

FUNDACJA WSPIERANIA
INICJATYW EKOLOGICZNYCH
FOUNDATION FOR THE SUPPORT
OF ECOLOGICAL INITIATIVES
31-121 Kraków, ul. Czysła 17/4, tel./fax: 48/12/631 57 31, 631 57 32
konto/acct.: Krakowski Bank Spółdzielczy, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków
nr: 25 85910007 0021 0052 2414 0001
e-mail: biuro@fwie.eco.pl, <http://www.fwie.eco.pl>
KRS 0000060308, regon 350524261, NIP 676-10-21-929

Wojewoda Podlaski
ul. Mickiewicza 3
15-213 Białystok

Zgłoszenie wystąpienia szkody w środowisku

Na podstawie art. 24 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (Dz.U.07.75.493) Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych, w związku z zanieczyszczeniem rzeki Targonki i rzeki Nereśli, wnosi o natychmiastowe wszczęcie postępowania w sprawie wydania decyzji nakładającej solidarnie na Moniecką Spółdzielnię Mleczarską i Gminę Mońki obowiązki przeprowadzenia działań zapobiegawczych i naprawczych w związku z wystąpieniem szkody w środowisku oraz ciągle występującym bezpośrednim zagrożeniem szkodą w rozumieniu wskazanej ustawy

Jednocześnie w związku z brzmieniem art. 24 ust. 6 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych wnosi o dopuszczenie jej do udziału w wszczętym postępowaniu administracyjnym na prawach strony i załatwienie sprawy w terminie określonym w art. 35 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.00.98.1071 z późn. zm.).

Uzasadnienie

Rzeka Targonka, będąca dopływem rzeki Nereśli, jest odbiornikiem: ścieków mleczarskich z oczyszczalni ścieków Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach oraz ścieków komunalnych (w tym także ścieki przemysłowe – masarnicze) z Miejskiej

Oczyszczalni Ścieków w Mońkach. Także do niej doprowadzona jest kanalizacja deszczowa (ścieki opadowe) Gminy Mońki.

Zarówno Moniecka Spółdzielnia Mleczarska w Mońkach, jak i Gmina Mońki są podmiotami korzystającymi ze środowiska w rozumieniu art. 6 pkt 9 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, a działalność przez nich prowadzoną zalicza się do działalności stwarzającej ryzyko szkody w środowisku (art. 3 ustawy), wymagającej uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi (w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. - Prawo wodne Dz.U.05.239.2019, z późn. zm.).


Z informacji uzyskanych od mieszkańców gminy Mońki, analizy artykułów prasowych (w załączeniu) oraz dokumentacji przebiegu i efektów kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Białymstoku wynika, że rzeka Targonka (a pośrednio także i rzeka Nereśl) ulega częstemu zanieczyszczeniu przez prawdopodobne niekontrolowane i nielegalne zrzuty ścieków nieoczyszczonych z oczyszczalni ścieków Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej i Gminy Mońki. Przykładowo taka sytuacja miała prawdopodobnie miejsce dnia 7 czerwca 2008 r. (zrzut z oczyszczalni spółdzielni mleczarskiej).

Kontrola oczyszczalni spółdzielni przeprowadzona przez WIOŚ w Białymstoku w czerwcu 2008 r. wykazała chociażby przekroczenie dopuszczalnego ładunku fosforu w ściekach odprowadzanych do rzeki Targanki.

Kontrola kanalizacji deszczowej gminy Mońki przeprowadzona przez WIOŚ w Białymstoku w dniach od 5 do 15 lutego 2008 r. wykazała nie tylko zanieczyszczenie terenu przyległego do cieków Targonka odpadami typu komunalnego, ale także **brak pozwolenia wodnoprawnego na odprowadzanie ścieków opadowych**¹.

Taka działalność podmiotów korzystających ze środowiska spowodowała bezpośrednio wystąpienie szkody w środowisku (w wodach rzek Targonki i Nereśli) w postaci wywołania znaczącego negatywnego wpływu na stan chemiczny, a co za tym idzie ekologiczny obu cieków w stosunku do ich stanu początkowego. Nastąpiły zmiany stanu i funkcji elementów przyrodniczych wód obu rzek, powodujące następujące skutki (w

¹ Źródło: <http://wios.pbip.pl/sendFile.php?inf=1235&z=1> strona 5

rozumieniu rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 30 kwietnia 2008 r. w sprawie kryteriów oceny wystąpienia szkody w środowisku -  Dz.U.08.82.501):

- pogorszenie jakości wód śródlądowych stanowiących środowisko życia ryb w warunkach naturalnych oraz wód przybrzeżnych będących środowiskiem życia skorupiaków i mięczaków przez zanieczyszczenie wód obu rzek przez zawiesiny (postępująca eutrofizacja rzek), azot Kjeldahla, fosforany oraz zły stan sanitarny rzek (zwłaszcza Targonki),

- pogorszenie składu gatunkowego, liczebności lub struktury flory lub fauny występującej w wodach powierzchniowych wraz z otoczeniem tych wód – zwłaszcza w związku z tym, że wody rzek nie spełniają kryteriów, jakim powinny odpowiadać wody do bytowania ryb w warunkach naturalnych ze względu na: podwyższone stężenia: azotynów i fosforu ogólnego (zmniejszenie populacji m. in. leszcza, lina i karasia),

- pogorszenie warunków fizykochemicznych, mających wpływ na liczebność populacji występujących tu gatunków niezależnie od jej wielkości naturalnej (np. ..: azotyny i fosfor).

Takie zmiany stanu i funkcji elementów przyrodniczych mają wymierny i negatywny skutek dla zdrowia ludzi.

Jednocześnie istnieje także ciągle bezpośrednie zagrożenie szkodą w środowisku w związku z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia dalszych szkód w wodach Targonki i Nereśli w dającej się przewidzieć przyszłości w związku z ciągłym funkcjonowaniem obu oczyszczalni (niewydolnych jak na istniejące potrzeby tej społeczności i produkcji) i systemu kanalizacji deszczowej. Jakość wód powierzchniowych uzależniona jest przecież głównie od wielkości emisji zanieczyszczeń wprowadzonych do wód z sektora komunalnego (także przemysłowych), głównie poprzez ładunek zawarty w ściekach nieoczyszczonych. Gruntowne i zgodne ze standardami prawnymi oczyszczenie ścieków pozwoliłoby na zmniejszenie ładunku zanieczyszczeń organicznych wprowadzanych do zlewni rzeki Nereśli .

Konieczne jest więc podjęcie odpowiednich działań naprawczych (oczyszczających wody rzeki Targanki i Nereśli, prowadzących do usunięcia zagrożenia dla zdrowia ludzi i przywrócenia równowagi ekologicznej), a przede wszystkim zapobiegawczych, mających na celu wyeliminowanie możliwości wystąpienia dalszych szkód w wodach. Stąd też niezbędne wydaje się wszczęcie postępowania administracyjnego w celu wydania decyzji nakładającej

na oba wskazane powyżej podmioty odpowiednie obowiązki solidarnego (w kontekście art. 12 ust. 1 ustawy) podjęcia działań naprawczych oraz zapobiegawczych, a także poniesienia ich kosztów usunięcia zagrożenia dla zdrowia ludzi. Takie działania bowiem nie zostały podjęte samodzielnie przez podmioty korzystające ze środowiska.

Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych w związku z art. 20 ust. 1 ustawy wnosi także o nałożenie na oba podmioty w drodze decyzji obowiązek prowadzenia pomiarów zawartości azotynów i fosforu w wodach Targanki.

Działając w interesie społecznym - kontrowersje związane z brakiem jakiegokolwiek zdecydowanej reakcji na zanieczyszczenie środowiska (wód obu rzek) i drastyczne zmiany jego stanu, prośby o interwencję mieszkańców, którym bliskie są idee ochrony przyrody, kierowane do Fundacji, troska o losy fauny i flory na terenach dorzeczy obu rzek, konieczność społecznej kontroli nad inwestycjami silnie ingerującymi w środowisko jako dobro wspólne – Fundacja jako organizacja ekologiczna wnosi o dopuszczenie do udziału w postępowaniu administracyjnym na prawach strony,

Działalność w obszarze środowiska naturalnego jest uzasadniona naszymi celami statutowymi - m.in.: „działania na rzecz ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego”, „udział w postępowaniach administracyjnych dotyczących spraw związanych z ingerencją w środowisko naturalne”, „wpływanie na poprawę stanu środowiska naturalnego Polski i świata”, „występowanie do właściwych - wg kompetencji - władz lokalnych, wojewódzkich i krajowych oraz sądów z wnioskami o zastosowanie środków prowadzących do usunięcia zaistniałego zagrożenia środowiska, zaniechania naruszania środowiska, przywrócenia stanu poprzedniego lub naprawy zaistniałych szkód”.

Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych powstała w 1989r. i działa na terenie całego kraju, w szczególności mając na uwadze problemy Województw: Małopolskiego, Śląskiego i Świętokrzyskiego. Jej celami statutowymi są m.in. wpływanie na poprawę stanu środowiska naturalnego Polski i świata, wspieranie społecznych ruchów ekologicznych, działalność wspomagającą rozwój wspólnot i społeczności lokalnych, składanie organom administracji wniosków i zastrzeżeń do projektów planów zagospodarowania przestrzennego i do decyzji administracyjnych mających wpływ na środowisko oraz opiniowanie przedsięwzięć z punktu widzenia ich zgodności z interesami ochrony przyrody i zdrowia ludności, udział w

postępowaniach administracyjnych dotyczących spraw związanych z ingerencją w środowisko naturalne itp.

W świetle powyższych uwag Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych wnosi o natychmiastowe wszczęcie postępowania administracyjnego, o jakim mowa w osnowie niniejszego wniosku i dopuszczenie jej do niego na prawach strony.

Załączniki:

- 1) statut Fundacji,
- 2) aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego,
- 3) dokumentacja fotograficzna na płycie CD - źródło:
<http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/tngallery?Site=GW&Dato=20080610&Category=GALERIA01&ArtNo=819342052&Ref=PH>
- 4) artykuł z 10 czerwca 2008 r. „Rzeka ścieków” Gazeta Współczesna:
<http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080610/REG05/965846731>
(na stronie także materiał filmowy)
- 5) artykuł z 12 czerwca 2008 r. „Walczą o czystą wodę w Targonce” źródło:
<http://ww6.tvp.pl/2834,733638,1.view> (na stronie także materiał filmowy)

12 czerwca 2008 godz. 18:33 **.Walczą o czystą wodę w Targonce**

Rolnicy spod Moniek walczą o czystą wodę w swoim strumieniu Targonka. Na razie płyną w nim ścieki miejskie, zgodnie z pozwoleniem władz Moniek. Woda w strumieniu jest brudna, łąki skażone, a powietrze cuchnie. Sprawa nie jest prosta, bo strumyk przepływa przez tereny i państwowe i prywatne.

Rolnicy grożą sądem władzom Moniek. Domagają się odszkodowań. Od lat przez ich tereny płyną strumieniem ścieki z mleczarni, oczyszczalni ścieków, a także nieczystości wylewane nielegalnie przez mieszkańców, bo połowa miasta nie ma kanalizacji. Rolnicy boją się o zdrowie, o przyrodę, i oto, że ziemia traci na wartości.

Od lat wodę i ziemię w tym miejscu badają inspektorzy ochrony środowiska. Potwierdzają obawy rolników. - *Wody naturalnej jest tam niewielka ilość, więc jakość wody w rzece tej nie jest najlepsza* – mówi Mirosław Michalczuk z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Białymstoku.

Do tej pory władze Moniek tłumaczyły, że strumień należy w całości do państwa i rolnikom nic do niego. Jednak niedawno pojawiły się nowe dowody w sprawie. Jak powiedział Jerzy

Mickiewicz, rolnik - *A teraz się dowiedziałem przez inne urzędy, że to jest woda chłopska normalnie płynąca.*

Władze Moniek mówią, że to sprawy nie przesądza. Choć strumień Targonka jest na mapie, to nie ma go w urzędowej ewidencji rzek i cieków. Dlatego władze będą próbować odkupić od rolników tereny, bo ich zdaniem Targonka to ciek naturalny, a cieki z urzędu należą do państwa. Jednocześnie obiecują wybudować odstożniki do oczyszczania ścieków. - *Współczuję tym ludziom i dlatego przez te dwa lata robię wszystko i tak możliwie szybko jak to w prawie polskim dopuszczalne, żeby zlikwidować ten problem* – tłumaczy Joanna Kulikowska, zastępca burmistrza Moniek.

Burmistrz nie wyklucza wybudowania specjalnego odpływu ściekowego, jeśli nie dogada się z rolnikami. Zapowiada też, że doprowadzi kanały ściekowe do wszystkich posesji w Mońkach.

Czystych rąk nie mają ani mieszkańcy, którzy wylewają ścieki, ani władze, które nie znalazły rozwiązania. W końcu ścieki z Targonki zatruwały życie tylko rolnikom. Do urzędników dopływały jedynie niemiłe skargi.

Adam Jakuć, Obiektyw



Woda w strumieniu jest brudna, łąki skażone, a powietrze cuchnie (fot. arch.)

WIDEO 

10 CZERWCA 2008

„Rzeka ścieków„

Mońki. Z jednej rury lecą białe ścieki, a z drugiej czerwone. I mamy tu "biało-czerwoną zarazę" - mówią rolnicy znad rzeczki Targonki.

Tego strumyka nie ma, bo na mapie Targonka występuje 3 km dalej. To zaś, co płynie od źródła, jest kanałem ściekowym dla Moniek i zgryzotą dla właścicieli łąk. - Zasypię ten kanał! Ta zaraza płynie przez moją posiadłość - mówi Jerzy Mickiewicz, rolnik spod Moniek.

A jak chłop-desperat to zrobi, to Mońki utoną w jeziorze ścieków.

Źródło z trzech rur

Targonka ma swoje źródło na peryferiach Moniek. Próżno jednak szukać na mapie tego strumyka. On, wg kartografów, zaczyna się za wsią Przytulanka. Te "nieistniejące" 3 km to jednak faktyczne źródło Targonki, która zasila Nareśl - ta wpada do Narwi i dalej... Tu też są ujścia kanałów ściekowych. U tego "źródła" są zrzucane ścieki z monieckiej mleczarni, druga rura odprowadza deszczówkę, zaś trzecia to ujście z miejskiej oczyszczalni ścieków. Rolnicy spod Moniek, Ciesz i Przytulanki mają tu swoje łąki. Korzystali z tego, kopali stawy rybne. To już przeszłość. Teraz zatykają nosy, a w śmierdzące bagno wchodzi tylko co odważniejsi.

- To jest rzeka czy ściek? A to olchy czy uschłe kikuty? Tylko pokrzywy dobrze rosną na tym "nawozie" - mówił Kazimierz Bajkowski prowadząc przez smrodliwe trzęsawiska.

- Najgorzej jest w weekendy. Oni myślą, że jak jest sobotni wieczór, to nikt nie widzi. Spuszczają wtedy białą breję z mleczarni i coś czerwonego z oczyszczalni ścieków. Tej soboty mleczarnia też spuściła rzekę mlecznej zawiesiny - opowiadał Jerzy Mickiewicz, pokazując zdjęcia dokumentujące takie fakty.

Zasypię ten kanał!

Mija już 10 lat, gdy rolnicy rozpoczęli dochodzenie swoich racji w urzędach. Teraz został już tylko Mickiewicz, bo reszta zniechęciła się.

- Ślę pisma i skargi. Kolejni burmistrzowie i starostowie dostrzegają problem i tyle... - mówi Mickiewicz.

Pan Jerzy słał pisma do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, ochrony środowiska, urzędu marszałkowskiego, wojewodów. Ma nawet wynik badań służb ochrony środowiska, które wykazują skrajne przekroczenie szkodliwych substancji w dolince Targonki. I czeka na skutki interwencji. Na taką się jednak nie zanoszą.

- Byli ludzie od burmistrza pokręcili nosami. A ja chcę tylko, żeby ci, co trują, odkazili ziemię i doprowadzili rzeczku do poprzedniego stanu. Albo niech zapłacą odszkodowanie, bo zasypię ten strumyk - mówi rolnik. - To tu ekolodzy powinni przykuć się do drzew, a nie tam, gdzie buduje się drogi - dodają inni.

Kazimierz Radzajewski